

Spis powszechny 2021, a deklaracja o używaniu języka śląskiego.

Język śląski.

I. Wstęp

Spis powszechny 2021 oraz wystąpienie europosła Ł.Kohuta w Parlamencie Europejskim odebrane bardzo pozytywnie, przemawiające za istnieniem i prawnym uznaniem języka śląskiego to nowe wezwanie do działań. Wzrost zainteresowania tematem języka śląskiego skłonił nas do niniejszego, skrótowego przedstawienia problemu w oparciu o materiały w tym zakresie opublikowane przez nas na stronie internetowej www.nwsd.pl. Operowanie tam niekiedy statystycznymi danymi wstępnymi nie umniejsza poprawności wnioskowań.

Mamy nadzieję, że po zapoznaniu się z niniejszym opracowaniem, prawi czytelnicy w formularzu spisowym 2021 r. zadeklarują przynależność do narodu śląskiego oraz używanie języka śląskiego. Deklaracja wolnego, świadomego człowieka nie może być kwestionowana, bo jest zgodna ze sumieniem, czyli nadrzędnym prawem naturalnym

II. Uwarunkowania historyczne.

Korzenie języka śląskiego tkwią w archaicznym języku słowiańskim. Znany czasokres trwania języka śląskiego na terenie Górnego Śląska, rozpoczyna się on od historii Gołęczyców / Gołęczyców, Gołęczyców / i Opolan. Plemiona te są wymienione wraz z liczbą grodów w oryginalnym tekście Geografa bawarskiego z 884 r. znajdującym się w bibliotece w Monachium. Te plemiona tworzyły zwarte terytorium, a tym samym posługiwały się zapewne tym samym lub bardzo podobnym językiem. Ta umowna jedność jest oczywista ze względu na to, że terytorium to było swoistą enklawą pośród gór i wzniesień oraz puszczy. To właśnie rozległe lasy stanowiły naturalną granicę pomiędzy tymi plemionami, a zachodnimi plemionami śląskimi i innymi sąsiadami.

Plemię Gołęczyców i Opolan to protoplaści Górnoślązaków

zamieszkujący co najmniej od VII wieku ziemie pomiędzy górną Odrą i Wisłą.

Plemię Gołęczyców uznane jest przez Polaków za śląskie i polskojęzyczne dla Czechów są - czeskojęzycznym odłamem Morawian. Niedorzeczność takiego pojmowania języka stanowi fakt, że w IX wieku Cyryl i Metody tłumaczyli teksty liturgiczne dla mieszkańców Słowacji, Moraw, Śląska, Czech znając język słowiański występujący na obszarze Bułgarii i Macedonii.

Wniosek może być tylko jeden - na wymienionych terenach / i nie tylko / występował podobny język słowiański. Potomkowie Gołęczyców i Opolan mieszkają na swoim terenie od ponad 1100 lat / słownie tysiąc sto / i to oni są bastionem narodu śląskiego i języka śląskiego. Ich nieprzerwany pobyt w swojej Ojcowiznie jest udokumentowane w sposób nie budzący najmniejszych wątpliwości, oczywiście dla ludzi obiektywnych. Dowody obejmują: powszechnie uznane źródła pisane, wyniki badań archeologicznych, pozostałości obiektów, przekazy ustne.

W Lubomii koło Wodzisławia Śląskiego już w VII-VIII wieku istniało potężne grodzisko Gołęczyców prawdopodobnie ich stolica. Lubomia zajmuje miejsce środkowe terenów zamieszkałych przez Gołęczyców to to jest w w trójkącie Podobora / Cieszyn / - Grodziec / Opawa / - Racibórz. Zachowane do dziś grodzisko, posiada liczące kilkaset metrów długości wały obronne, których fragmenty do chwili obecnej są wysokie na 6 metrów, dwie fosy które je otaczały/gród usytuowany jest niemal na szczycie pagórka / i powierzchnię sześciu hektarów. Upadek grodu datuje się na lata 874- 888, przy czym dla wykazania udokumentowanych źródeł wskazujących na istnienie narodu śląskiego i języka śląskiego, mniej istotne jest kto dokonał jego spalania i zniszczenia.

Odrębność plemienna musiała mieć wyróżnik w języku przez nich używanym. Wielce wymowny jest brak należytego rozpowszechnienia faktu istnienia i roli, jaką odegrało grodzisko w Lubomii zarówno przez historyków niemieckich jak i polskich.

Powstanie w IX wieku i późniejszy rozwój grodu w niedalekim o 33 km Raciborzu wiadomo, że zamieszkiwanym również przez Gołęczyców, wskazuje że plemię protoplastów Górnoślązaków nie wyginęło. Wprost przeciwnie rozrastało się i rozprzestrzeniało się głównie w

bezpieczniejszym dla niego kierunku północnym. Następowoło wzajemnie przenikanie się ludności plemienia Gołęszyców i pokrewnego plemienia Opolan. Dynamiczny rozwój Raciborza, który stał się jednym z najważniejszych miast śląskich i Polski, jest historycznie udokumentowany.

Brak informacji o totalnym ludobójstwie Gołęszyców i Opolan, którzy zamieszkiwali terytorium pomiędzy górną Odram i Wisłą oraz najbliższe tereny lewobrzeżnej Odry, zwłaszcza okolice Opawy. W tym kontekście oczywistym i zrozumiałym jest, że w 1202 roku powstało Księstwo Opolsko - Raciborskie ze stolicą w Opolu, przez niektórych historyków uznawane za państwo oraz w 1336 r. Księstwo Opawsko - Raciborskie. Dzięki połączeniu w 1521 roku księstwa raciborskiego z opolskim posiadłości Jana II Dobrego objęły swoim zasięgiem terytorium wielkości 12 000 kilometrów kwadratowych w ramach Górnego Śląska, czyli więcej niż teren plebiscytu. Jan II Dobry od był orędownikiem swojszczyzny, w tym języka tutejszego, a jego prawodawstwo o wieki wyprzedziło postępową myśl polityczno- społeczną.

Fenomenem historycznym jest, że ludzie właśnie z tych terenów deklarują aktualnie najsilniej przynależność do narodu śląskiego i używanie języka śląskiego, niezależnie czy zamieszkują teren Polski czy Czech.

Ostatni spis powszechny wykazał, że pomimo ogromnego napływu do dynamicznie rozwijającego się Rybnickiego Okręgu Węglowego ludności nie śląskiej, odsetek ludności deklarującej przynależność do narodu śląskiego wynosiła w powiecie rybnickim 41,5 procent, a w powiecie wodzisławskim 34,3 procent.

Władcy księstw śląskich, mający dużo względnej niezależności, podejmowali różnorodne przedsięwzięcia zarówno militarne jak i dyplomatyczne w stosunku do państw ościennych. Utrwaliło to poczucie odrębności Śląska i Ślązaków do czasów współczesnych. Obszar monarchii Henryka Brodatego i jego syna Henryka Pobożnego, którego papież określał jako - principis Poloniae wskazują na wiodącą rolę Śląska w odniesieniu do reszt krain polskich. Potwierdzeniem jest najazd Mongołów, którzy 1241 roku przeszli przez ziemie polskie bez znaczących bitew aż do Legnicy. Jeszcze około 1320 roku kilku książąt śląskich używało tytułu „heres regni Polonie” czyli dziedzic Królestwa Polskiego.

Ślązacy mogą poszczycić się wyjątkowym skarbem jakim jest Księga henrykowska napisana w latach 1268-1273 w Henrykowie nazwanym tak na cześć fundatora Henryka Brodatego. Aktualnie Księga przechowywana jest we Wrocławiu. Słynne zdanie w niej zawarte „day ut ia pobrusa, a ti poziwai” wywołuje kontrowersje co do jego znaczenia. Polacy uważają, że jest to pierwsze zdanie w języku polskim, które znaczy po przetłumaczeniu „pozwól, ja będę mełł, a ty odpocznij” W języku śląskim w zasadzie nie trzeba tłumaczenia, bo wiadomo że chodzi o stwierdzenie, które brzmi po polsku „daj to ja naostrzę, a ty się pożyw’ Bogactwo wieloznaczności słów śląskich dopuszcza chyba w ostateczności tłumaczyć „pobrusa” jako „mielenie” ale tylko w kontekście wynikającym z szerszego zdania lub sytuacji. Ale jest raczej pewne, że słowo „poziwai” nie może oznaczać odpoczywania. Rzetelność nakazuje wspomnieć, że również Czesi podobnie jak Polacy mogą twierdzić, że znaczeniowo jest to zdanie czeskie, bowiem Czesi „bruszenie” również kojarzą z „ostrzeniem”.

Obiektywizm nakazuje przyjąć, że napisanie tego zdania na Śląsku przemawia za tym, aby uznać go za integralną część języka śląskiego. Już wtedy wystąpiła odmienność mowy / narzecza/ czeskiego i śląskiego od polskiego. Język polski uprzednio budowany na fundamencie słów starosłowiańskich i śląskich zaczął się różnić coraz bardziej w miarę upływu lat. Słowa, które są zasadniczym tworzywem języka, aktualnie wspólne dla języka polskiego jak i śląskiego mają chyba rodowód śląski lub co najwyżej starosłowiański.

Oznacza to, że język śląski był pramatką języka polskiego i z tego powodu zasługuje na uznanie.

Potwierdzeniem tego jest powszechnie znane określenie „Lux ex Silesia”, wskazujące na promieniowanie kultury, nauki i techniki śląskiej na pozostałe ziemie polskie. Przykładowo dokumenty z lat 1250 - 1290 zachowały imiona 31 kanoników wrocławskich z tytułem magistra i 9 z tytułem doktora, a ile naukowców było na całym Śląsku? Wiadomo, że tytuły naukowe musieli zdobywać na uniwersytetach zagranicznych.

Dobitnym potwierdzeniem misji cywilizacyjnej jest fakt, że zasadźcami Krakowa w 1257

roku byli Ślązacy z Nysy i Wrocławia. Umiejętności budowlane były wysokie, tylko przed 1250 rokiem istniało na Śląsku co najmniej 68 kościołów murowanych. Na pozostałych ziemiach polskich znaczące budownictwo murowane zaczęło się dopiero pod rządami Kazimierza Wielkiego. Ślązacy w latach 1250 - 1350 lokowali około 120 miast, przy czym cyfra ta bije rekordy liczby miast we wszystkich dzielnicach polskich. Wprowadzali wiatraki, młyny wodne, folusze sukiennicze, odwadniarki, cegielnie itd. Uprawiali handel tranzytowy Ruś - Europa Zachodnia.

Ostateczne zrzeczenie się przez Kazimierza Wielkiego w 1356 r. na zjeździe w Pradze roszczeń terytorialnych do ziem śląskich nie wymienionych w traktacie trenczyńskim z 1335 r., utrwaliło proces zanikania więzi Śląska z Polską.

Wojny, nowe osadnictwo, migracje itd. na przestrzeni wieków zmieniały uprzednio występującą zwartość plemion Gołuszyców i Opolan, jednak nie na tyle, aby Górnoszlązacy przestali być, aż do 1945 r. narodem dominującym na tym terenie. Podział narodowościowy, religijny, językowy dla Ślązaków był i jest mniej istotny od takich podziałów jak: pracowity - leń, mądry - głupi, dobry - zły itp.. Tłumaczy to szybką asymilację i integrację przybyszów na Śląsku w minionych wiekach, którzy szybko zrozumieli i uznali za swoje wyznanie - Śląsk moją małą Ojczyzną !!

Wyjątkiem jest wiek XX i XXI cechujący się generalnie niezrozumieniem złożonych problemów narodowościowych i językowych Śląska przez władze i nowych przybyszów. Aktualne obraźliwe wypowiedzi o Ślązakach jako ukrytej opcji niemieckiej są tego dowodem. Wywodzący się z archaicznego języka słowiańskiego, język śląski zaczął swój byt samoistny w wieku X - XII, kiedy zaczęły się silne procesy różnicowania dawnego języka Słowian.

III. Odrębność języka śląskiego

Potwierdzeniem odrębności języka śląskiego są niezliczone zdarzenia, gdy przez dziesięciolecia nauczyciele nakazują „godającym” uczniom śląskim - mówcie po polsku. Zdumiewa przemożna chęć utrzymania języka śląskiego w ramach języka polskiego i to pomimo istnienia w tym języku znaczącej ilości germanizmów.

Wiadomo, że na przestrzeni wieków język zmienia się dostosowując się do uwarunkowań życiowych. Jednakowe lub podobne znaczenie mnogości wyrazów brzmiących tak samo, w języku śląskim i polskim nie musi oznaczać, że można odrębność i znaczenie języka śląskiego pomniejszyć, poprzez określenie go jako gwary / dialektu/.

Jest wiele wyrazów, które mają w tych językach całkowicie odmienne znaczenie. Przykładem niech tu będzie wyraz „kiszka”. W języku śląskim oznacza on zsiadłe mleko. Wskazać można również na wyrazy wspólne, które żadne z tych języków nie może zawładnąć jako wyłącznie własne. Takim wyrazem jest słowo „rybnik”, które co prawda występowało w języku polskim, ale od wieków nie jest w użyciu. Na Śląsku wielu mieszkańców, zwłaszcza starszych, zna aktualne znaczenie tego słowa - staw lub zawód, chociaż używanie tego wyrazu w mowie potocznej jest sporadyczne. Słowo „rybnik” jest powszechnie używane /wyraz podstawowy / zarówno w języku czeskim, jak i słowackim. Oznacza to, że mamy do czynienia z wyrazem archaicznym, pierwotnym starosłowiańskim. Słowo „starzik” /dziadek/ praktycznie występuje tylko w języku śląskim. Niektórzy Ślązacy protestują, gdy nazywa się ich dziadkiem, ze względu na skojarzenie znaczeniowe z dziadem lub dziadkiem do orzechów.

Niezliczona ilość słów swojskich, wyłącznie używanych w języku śląskim powinna zadecydować o uznaniu go za język regionalny.

Wiele tych słów występowało na przestrzeni wieków, a niektóre tysiące lat w ramach w miarę jednolitego, archaicznego języka słowiańskiego. Za uznaniem języka śląskiego przemawiają następujące fakty:

- 1/ wiele słów śląskich trzeba wyjaśniać opisowo, bo nie mają odpowiedników w języku polskim,
- 2/ alfabet polski nie jest w stanie oddać wymowy tysięcy słów i wyrażeń śląskich,
- 3/ część językoznawców, zwłaszcza niezależnych od dawna uważa, że jest to odrębny język słowiański (np. amerykański sławista Ewald Osers na łamach renomowanej "Slavonic

Encyclopedia", New York 1949, s. 1149-1151),

4/ język śląski posiada własny kod „szl” na liście języków świata [ISO 639-3 szl] stworzonej przez Wspólny Komitet Doradczy ISO,

5/ język śląski / ślązacki/ uznawała Komisja Międzysojusznicza Rządząca i Plebiscytowa Górnego Śląska działająca od lutego 1920 roku do lipca 1922 roku, a w jej skład wchodziła przedstawiciele Francji, Włoch, Wielkiej Brytanii. Strona polska powołała do kontaktów z Komisją - Delegaturę Rządu Polskiego. Dnia 28 listopada 1920 r. przy boku Komisji Międzysojusznicznej Rządzącej ... ; utworzono dwunastoosobową Radę Przyboczną reprezentującą ludność śląską. Jednym z zadań Komisji - było przyjmowanie wniosków/ zgłoszeń/ o paszport oraz wydawanie paszportów.

Fotokopia paszportu oraz objaśnienia co do sposobu wypełniania zgłoszenia znajdują się w broszurze „Naród śląski ”wydanej przez Narodową Oficynę Śląską. Objaśnienia stanowią - punkt 3. Do pytania 8: podając język nie należy podać „tutejszy” , lecz dokładnie oznaczyć, czy n. p. niemiecki, polski, ukraiński, litewski, czeski, białoruski mazurski, kaszubski, *ślązacki*, żydowski itd. Podkreśla się uznanie przez Komisję -języka ślązackiego. W związku z powyższymi uregulowaniami Komisji Międzysojusznicznej Rządzącej - nieznanie są nam przypadki kwestionowania faktu istnienia języka ślązackiego przez kogokolwiek, w tym delegatów rządu polskiego. W objaśnieniach tłustym drukiem napisano „Zeznania fałszywe podlegają karze”. Nasuwa się wniosek oczywisty, wpisanie do zgłoszenia języka innego niż śląski w przypadku, kiedy był on u wnioskodawcy językiem dominującym w życiu codziennych, zagrożone było karą 6/ **papież Jan Paweł II** zwracając się do Ślązaków powiedział "Pragnę was jeszcze zachęcić, abyście nadal strzegli swojej tożsamości, pielęgnując więzi rodzinne, *pogłębiając znajomość swojego języka* i starając się przekazywać swą bogatą tradycję młodemu pokoleniu." Niedorzeczne byłyby dywagacje, że Jan Paweł II , pisarz, poeta i aktor polski mający kontakt z językiem śląskim chociażby w czasie wielu studenckich pobytów w Rybniku u ciotki / niekiedy połączonych z noclegiem u gościnnych Ślązaków / ; nieprawidłowo użył określenia – język” zamiast dialekt, gwara..

7/ wydany według normy ISO - 639 szl przez Narodową Oficynę Śląską , na przestrzeni lat 2008-2012 trzy tomowy Słownik / zbornik/ Polsko - Śląski zawiera około 25 -27 tysięcy słów i zwrotów śląskich . Dla wiernego oddania specyfiki języka śląskiego użyto w Słowniku - liter nie wchodzących w skład alfabetu śląskiego.

8/ posiadanie własnej ortografii ,

9/ zależności słownikowo – znaczeniowe między językiem śląskim , a polszczyzną powszechnie stosowaną są różnorodne i skomplikowane o czym świadczą fragmenty niniejszego opracowania, zwłaszcza dalej prezentowane zdania pisane po polsku w języku śląskim.

10/ grupa społeczników kontynuuje prace nad ostateczną kodyfikacją języka śląskiego.

Brak należytej troski ze strony władz o język śląski - dla upartych, zacietrzewionych „naukowców” o gwary śląskie - skutkuje corocznie utratą znanych jeszcze w starszym pokoleniu wyrazów śląskich. Perfidne jest wskazywanie na rozwój tego języka w aspekcie wzrostu liczby osób deklarujących w spisie powszechnym 2011 r. używanie tego języka w stosunku do spisu poprzedniego. Wiadomo przecież nie tylko naukowcom ale także szerokim rzeszom Ślązaków , że potocznie używany język śląski zawiera co raz mniej słów jedynie śląskich.

A oto jak o niedocenianym języku śląskim pisze poetka E. Gudrichova w wolnym tłumaczeniu --Ta mowa moja śląska, choć się nią pomiata, ona tu żyć będzie, do skończenia świata. --Ta řeč moja slezská, choť se ňum poměta, ona tu žit budě, do skonaňa světa. Wbrew życzeniom wrogów języka śląskiego pomimo prawnego jego nie uznawania , godka śląska zgodnie z przekonaniem poetki trwać będzie . Język ten jest żywotny , dalej tworzone są nowe wyrazy śląskie ,na przykład „mobilniok” - telefon komórkowy. Z drugiej strony , nawet pobieżna analiza treści Słownika wydanego przez Narodową Oficynę Śląską upoważnia do stwierdzenia , że wiele wyrazów i zwrotów śląskich nie zostało tam ujętych. W głębi języka śląskiego tkwi tysiące wyrazów dotychczas nie ujętych w żadnych słownikach. W świetle powyższego do decydentów , którzy nie dopuścili do uznania języka śląskiego wbrew oczywistym faktom jego istnienia , należy skierować następujące słowa : Niy ma Vos to gańba. Tłumaczy się to - wstydu nie macie, przy

czym jest to raczej twierdzenie naganne niż pytanie.

Tym wszystkim, którzy uparcie twierdzą, że występuje tylko dialekt śląski wchodzący w skład języka polskiego prosi się o podjęcie próby szybkiego tłumaczenia i zrozumienia poniższych prostych, nie wydumanych zdań. Powinno to być łatwe bo w założeniu językoznawców dialekt powinien być zrozumiały w ramach danego języka. -- Samotny Lojzik sebykł laczki; oblykł spodnioki, treska, galoty, hymda, zokle, obuł szuły na dekel doł hut i poleciał na frelki, a potym do potka. -- Jo piznoł go palicą w szłapy bo tyn soroń chabioł geld. -- Zeflik keremu pszoła mamulka bo boł pozorny, z duszy stromu wyłonaczył fyrłaczk. --W zegrodce na lysce były cilipy i pyka, pod wiepszkim rapidołza, a na brzimie siedzioł pultok. --Za śląskom godkom som mondre i gryfne karlusy Plura oraz Kutz co nie kuco a yno forszteluje gizardów co sie fukajom na Ślázoków. --Ty pieronie, jak cie lizna palicą w ta herno palica to się kopyrtkniesz.

Naród śląski przez ponad tysiąc sto lat dał dowody dążności do zachowania swojego odrębnego języka. Potwierdzeniem są zachowane w nim archaiczne wyrazy słowiańskie. W chwili obecnej zmasowany atak innych języków, głównie polskiego, angielskiego i niemieckiego marginalizują język śląski. Działające związki i stowarzyszenia, których głównym celem statutowym jest uznanie języka śląskiego za język regionalny i jego promowanie nie mogą liczyć na pomoc państwa.

Bez wsparcia Unii Europejskiej, język śląski skazany jest na wegetację i wymarcie.

IV. Uwagi końcowe i wnioski

W świetle powyższego nasuwają się zasadnicze wnioski:

- 1/. Język śląski istniał, istnieje oraz istnieć będzie w szczątkowej postaci jeśli prawnie nie zostanie uznany!
- 2/. Niezbędne są natychmiastowe działania na rzecz języka śląskiego zwłaszcza na odcinku: wydania słownika śląsko - polskiego lub polsko - śląskiego obejmującego w miarę pełny zasób słów śląskich, opracowania i wydania kompleksowych słowników gwar śląskich obejmujących cały obszar występowania języka śląskiego. Równoległe działania powinny dotyczyć utrwalania brzmienia tego języka.
- 3/ Pomyślnie zakończenia standaryzacji – kodyfikacji języka śląskiego powinno być kwestią miesięcy,
- 4/ Najwyższy czas, aby nastąpiło promowanie języka śląskiego przez władze państwowe i samorządowe,
- 5 / Powinno nastąpić zaniechanie hamowania procesów integracyjnych ludności na terenie Górnego Śląska,
- 6/ Zaprzestać tolerowania wpisów internetowych zionących nienawiścią dla danych narodowości i grup etnicznych,
- 7/ Rozpocząć kształcenie pedagogów o specjalności język śląski,
- 8/ Celowe i konieczne jest wzmoczenie edukacji dzieci i młodzieży w zakresie znajomości języka śląskiego.
- 9/. Nieformalna dążność do likwidacji języka śląskiego powinna zostać wstrzymana. Zakładanie, że dla prawnego uznania narodu śląskiego, niezbędne jest istnienie języka śląskiego jest błędem. Potwierdza to przykład Szkotów posługujących się niemal wyłącznie językiem angielskim. Aktualnie w Szkocji na co dzień więcej ludzi używa języka polskiego aniżeli gealickiego / szkockiego /.
- 10/. Ochrona języka śląskiego wymaga przyznania na ten cel środków finansowych znacznie wyższych od dotychczasowych.
- 11/. Polska racja stanu wymaga prawnego uznania języka śląskiego.

Pomimo oczywistości faktów związanych z istnieniem narodu śląskiego i języka śląskiego znanych chociażby z treści broszury „Naród śląski” oraz wyników ostatniego spisu powszechnego, prawne uregulowanie problemów związanych z uznaniem narodu śląskiego oraz języka śląskiego jako regionalnego, w Polsce nie wystąpiło. Niezrozumiałe działanie władz państwowych wbrew polskiej racji stanu budzi zatroskanie.

Z przykrością stwierdzamy, że regionalne instrumenty ochrony języka śląskiego mają charakter okazjonalny oraz bardzo ograniczony zakres i zasięg.

Dobitnym potwierdzeniem słuszności powyższych stwierdzeń, są następujące fakty:

1/ nie zebrano, a co za tym idzie nie wydano słownika śląsko - polskiego lub polsko - śląskiego obejmującego w miarę pełny zasób słów śląskich,

2/ brakuje kompleksowych słowników gwar śląskich obejmujących cały obszar występowania języka śląskiego,

3/ w nadzwyczaj opieszalym tempie rozwiązywany jest przez państwowe instytucje problem standaryzacji języka śląskiego,

4/ nie występuje w liczącej się skali promowanie języka śląskiego przez władze państwowe i samorządowe. Nasza skromna prośba o spowodowanie dostarczenia słownika polsko - śląskiego do bibliotek szkolnych i publicznych na terenie województwa śląskiego lub chociażby dawnego województwa katowickiego nie doczekała się pozytywnego załatwienia przez władze samorządowe i to pomimo skargi na którą nie otrzymaliśmy nawet odpowiedzi. .

5/ sztuczne hamowanie procesów integracyjnych ludności na terenie Górnego Śląska, a nawet sprzyjanie dezintegracji chociażby poprzez tolerowanie wpisów internetowych zionących nienawiścią dla danych narodowości tutaj zamieszkałych.

W tym stanie rzeczy prosimy prawych ludzi ; o wskazanie możliwości lub uruchomienie europejskich i regionalnych instrumentów prawnego uznania narodu śląskiego oraz języka śląskiego, gwarantujących ich ochronę.

Stowarzyszenie Nasz Wspólny Śląski Dom

Wiceprezes / - / Paweł Helis

Sekretarz / - / Rudolf Kołodziejczyk

Rybnik, dnia 17 stycznia 2021 r